10

MOSKWA, 2 MARCA 1968

2 марта 1968.

Дорогая Мария Львовна,

я только что (вчера) вернулся из командировки в Москву — и потому отвечаю на Ваше письмо с опозданием.

Дома у нас все в порядке (слава Богу, девочки растут, а Лида есть Лида: она — как всегда...).

Только что я ответил на официальное письмо Проф. Жулкевского — он, наверное, покажет Вам мой ответ. Однако на всякий случай напишу и Вам то же самое.

Хорошо бы обратиться параллельно к Филину и в Президиум с официальными письмами (надо бы только скорее: оформление — 4−5 месяцев), послав копию и мне; затем — ещё раз к Филину неофициально (это Вы могли бы); и наконец, можно попробовать личное приглашение − вдруг оно поможет? Но честно хоч предупредить Вас, что мне очень жаль Вашего времени и Ваших хлопот — боюсь, что опять ничего не выйдет...

Аню мы не заморозили; я лично — большой специалист по обогреву (тем более, хорошеньких женщин), так что за неё Вы можете быть вполне спокойны. Хуже то, что до сих пор нет разрешения пригласить её, хотя документы мы подали уже давно. Да, жизнь куда сложнее, чем хотелось бы...

Сейчас я дописываю доклад для Вашего симпозиума — и часто вспоминаю Вас.

Всё-таки хорошо, что Вы есть, хотя и так далеко от Нас! Пользуюсь случаем, чтобы пожелать Вам и другим очаровательным женщинам Польши (Ане, Эле, пани Ирене Беллерт — о ней рассказывал мне Алик) всего самого лучшего в наступающий праздник Женщин и Весны!

Ваш Игорь

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1.

Przekład polski

Droga Mario Lwowna,

dopiero co (wczoraj) wróciłem do Moskwy z delegacji — i dlatego odpowiadam na Pani list z opóźnieniem.

W domu u nas wszystko w porządku (Bogu dzięki, dziewczynki rosną, a Lida — to Lida: ona — jak zawsze…).

Dopiero co odpowiedziałem na oficjalny list Prof. Żółkiewskiego — on z pewnością pokaże Pani moją odpowiedź. Jednak na wszelki wypadek napiszę też Pani to samo.

Dobrze byłoby zwrócić się równolegle do Filina i do Prezydium z oficjalnymi listami (tylko trzeba byłoby szybko; formalności zajmują 4−5 miesięcy), posyłając też kopie mnie. Potem — jeszcze raz do Filina nieoficjalnie (to mogłaby zrobić Pani), i wreszcie — można spróbować prywatne zaproszenie — a nuż pomoże? Ale chcę Panią uczciwie uprzedzić, że bardzo mi szkoda Pani czasu i Pani starań — obawiam się, że znowu nic nie wyjdzie…

Ani nie zamroziliśmy; ja osobiście jestem wielkim specjalistą od ogrzewania (zwłaszcza pięknych kobiet), może więc Pani być o nią zupełnie spokojna. Gorzej, że do tej pory nie ma zezwolenia, by ją zaprosić, choć dokumenty złożyliśmy już dawno. Tak, życie jest o wiele bardziej złożone, niż by się chciało…

Teraz dopisuję referat na Pani sympozjum — i często Panią wspominam. A jednak dobrze, że Pani jest, chociaż tak daleko od nas! Korzystam z okazji, żeby życzyć Pani i innym czarującym polskim kobietom (Ani, Eli, pani Irenie Bellert — o niej opowiadał mi Alik) wszystkiego najlepszego z okazji zbliżającego się Święta Kobiet i Wiosny!

Oddany Igor